

# URZĘDNIK w połączeniu z PRAWNIK iem

## DWUTYGODNIK

poświęcony sprawom Urzędników wszelkich zawodów.

Wychodzi  
10. i 25. każdego miesiąca.

### Prenumerata

miejscowa i zamiejscowa  
wynosi:

rocznie . . . . .	5 zł.	— ct.
półrocznie . . . . .	2 „	50 „
kwartalnie . . . . .	1 „	25 „
miesięcznie . . . . .	— „	45 „
Numery poszczególne po . . . . .	— „	25 „
Reklamacje nieopieczowane wolne są od opłaty pocztowej.		

### Redakcja

i administracja  
we Lwowie

ulica Teatralna liczbą 9

### Ogłoszenia

jednorazowe przyjmują się za opłatą 6 centów, kilkorazowe za opłatą 5 centów, od wiersza drobnym drukiem.

**Treść:** Od Administracji. — Przegląd miesięczny (s. p. Mikołaj Żybkiewicz. — Rada państwa. — Wniosek Dra Schmerlinga w Izbie Panów. — Dra Massena przemówienie). — Sądownictwo (Praktyka sądowa [Do §. 1395. k. cyw. — Do ust. z 25. lipca 1871 r. N. 96 dz. pr. p.]. — Zasady orzeczeń najw. Tryb. sąd. i kasac. [W spr. handlowych. — W spr. wekslowych. — 69 do 74.]). — Administracja (Urzednicy posłowie. — Normalja administracyjne [O ochronie przywilejów]. — Praktyka administ. [Zasady orzeczeń władz centralnych. — Orz. ministr. — Z najw. Tryb. s. i kasac. — 47—58]). — Wiadomości potoeczne. (Prof. Rcepell w Poznaniu. — Uniwersytet Jagielloński. — Wzrost człowieka. — Znaczenie imion kobiecych). — Wiadomości urzędowe (Mianowania. — Odznaczenia. — Opróżnione posady). — Ogłoszenia prywatne.

O d c i n e k: Bakterjologia. (C. d.)

## Od Administracji.

Przypominamy prośbę o uiszczenie zaległych i bieżących należności prenumerycyjnych.

## PRZEGLĄD MIESIĘCZNY.

Lwów, 25. maja 1887 r.

S. p. Mikołaj Żybkiewicz. — Rada państwa. — Wniosek językowy Dra Schmerlinga w Izbie Panów. — Dra Massena przemówienie.

Ubywa jeden po drugim z szeregi naszych praw narodowych, z przewodników narodu i przedstawicieli żywotności jego. — Nie dawno wspominaliśmy na tem miejscu o zejściu nieodżałowanej pamięci J. I. Kraszewskiego; — dziś znów zapisać musimy bolesną stratę jednego z najdzielniejszych, może najdzielniejszego, ze współczesnych pracowników na polu narodowym, Dra Mikołaja Żybkiewicza, zmarłego w Krakowie dn. 16. b. m. Mąż o gorącej miłości ojczyzny, o niezwyklej energii i sile woli, szczęśliwy w pomysłach, wytrwały w ich przeprowadzeniu, umiejący należycie zużytkować szczęśliwy zbieg okoliczności, wzbil się on o własnej sile do najwyższych godności autonomicznych, używając stanowisk tak uzyskanych na korzyść społeczeństwa, w którym je zajmował, na pożytek kraju, w którym przodował. To też zdziałał on niejedno, a czem inni zaledwie zamierzali i mógł był zdziałać więcej jeszcze, gdyby — wszędzie i zawsze mógł był przeprzeć, co zamierzał, gdyby jego

bystrości umysłu, prawości charakteru, jego bezinteresowności i czystości zamiarów, jego silnej woli, towarzyszyło było zawsze wszechstronne poparcie i trafny wybór wykonawców. — Smutno pomyśleć, że był to człowiek, którego kraj bardzo a bardzo jeszcze potrzebował, a którego, gdy ubył, nie tak prędko kto zdoła zastąpić. Bo też dla wyjątkowych naszych stosunków wyjątkowych trzeba nam ludzi! —

Rada państwa dobiega kresu swej sesji wiosennej; 28. b. m. ma być odroczną Izba posł. do jesieni, a Izba panów jeszcze zebrać się ma 31. b. m. dla ukończenia swych obrad. — Z czynności jej zaznaczyć musimy obrady i uchwałę Izby Panów nad wnioskiem językowym Dra Schmerlinga. Wiadomo, że komisja przedłożyła 3 wnioski; wniosek większości, uznający, że nieprawność znanego rozporządzenia językowego dla Czech nie da się wywnioskować z istniejących przepisów, że jednak rząd nadal zachować winien dotychczasowy faktyczny zakres języka niemieckiego; i dwa wnioski mniejszości, z których jeden (hr. Falkenhayna) uznaje prawność owego rozporządzenia i że przeciw niemu także pod względem doniosłości politycznej nie można mieć wątpliwości, — drugi zaś (Dra Schmerlinga), wzywa rząd do cofnięcia powyższego rozporządzenia. — Wiadomo również, że przy głosowaniu utrzymał się przeważną większością głosów wniosek hr. Falkenhayna przez rząd poparty. — Zajmującym byłoby przytoczyć tutaj przemówienia p. Ungera za wnioskiem Schmerlinga, a owe pp. Randy i Massena za wnioskiem Falkenhayna, — jako charakteryzujące całą dyskusję i

walkę stoczoną między tymi potentami wiedzy prawniczej. Szczupłość miejsca nie pozwala nam jednak na to i powołać się musimy na pisma codzienne, które je w całej podały rozciągłości, — tu zaś umieszczamy tylko wyjątek z przemówienia Dra Massena. Powiedział on między innymi:

„Gdy pokojem pruskim w roku 1866 ostatecznie rozwiązany został Związek niemiecki, przedtem już rozbity, a więcej jeszcze, gdy w r. 1871 król pruski przyjął dziedziczną godność cesarską i ukonstytuowała się Rzesza niemiecka, od razu wszyscy pojęli, że na wsze czasy ustała o'ejmująca wszystkich naród niemiecki całość polityczna, w którejby Austria zajmowała stanowisko dominujące. Dla Niemców w Austrii wypływa z tego ta tylko alternatywa: albo uważać odłączenie Austrii od Niemiec za prowizorium, po którym w jakiejby formie nastąpi ponowne połączenie, albo uznać, że rozłączenie jest faktem nieodwołalnym, którego Austria nie zawiniła. Które z tych zapartywań jest prawdziwe i prawidłowe, o tem rozwozić się nie potrzeba. Niema prawidła moralnego, któreby nakazywało wszystkim członkom narodu żyć w jednej społeczności politycznej; ale moralność chrześcijańska i prawo przepisuje być posłusznym zwierzchności i dochować wierności swemu panu. Nie ulega zaś wątpliwości, że ponowne połączenie Niemców austriackich z Rzeszą niemiecką mogłoby stać się tylko przez wcielenie ich do Rzeszy, przez poniżenie monarchy Austrii pod cesarza niemieckiego, o czem tylko wspomnieć potrzeba, by nie potrzebować już dowodzić, że to rzecz niepodobna. A tak tedy nie pozostaje Niemcom austriackim innego, jak pogodzić się z faktem rozłąki na zawsze. Z Niemcami w Rzeszy niemieckiej łączy nas wciąż jeszcze węzeł jednej narodowości, jednego języka, jednej literatury: ale choć ta łączność pozostanie, politycznie pozostaniemy rozłączeni.

A skoro tak, więc wypływa ztąd dla Austrii, składającej się przeważnie z innych

ludów, zadanie, połączyć te ludy w harmonijną całość na podstawie sprawiedliwości i równouprawnienia. Zadanie to wypływa z innej jeszcze okoliczności. Żyjemy w czasach silnego poczucia narodowego, ambicji narodowej, gorliwości w rozwijaniu narodowości własnej. Z tym faktem Austria liczyć się musi; Niemcy austriacy z pewnością nie zniesliby krzywdy, ale do przekonania przychodzi, że zasadniczo nie ma już dla nich wyższości, nie ma przywileju. A nie uważam tego za stratę, owszem za korzyść; albowiem znaczenie Niemców austriackich polega nie już na historii, lecz na własnej wartości, na własnej dzielności. Poszanowanie zaś cudzych praw i właściwości zawsze było cnotą niemiecką. Wiem, że ta cnota na giełdzie nowożytniej nie popłaca; ale ludzie z charakterem nie pójdą z prądem, lecz dadzą świadectwo prawdzie, choćby nawet nie podobało się to własnym rodakom. Sprawiedliwość narodu dla narodu jest przykazaniem moralności chrześcijańskiej; nie przestrzegając go, popadlibyśmy znów w pogaństwo. Idea narodowości bez sprawiedliwości popchnęłaby nas w barbarzyństwo. —

## SĄDOWNICTWO.

### Praktyka sądowa.

*Dłużnik, który dług swój zapłacił pierwszemu wierzycielowi wtenczas tylko byłby obowiązany zapłacić go powtórnie cesjonariuszowi wierzyciela, który nabył wierzytelność przed ową zapłatą, jeżeli tenże udowodni, że dłużnik o tem ustępie miał wiadomość. (Do § 1395 kod. cyw)*

Mikołaj F., pozwał Pawła M. (jun.) jako głównego spadkobiercę Romana M. na podstawie ustępstwa Pawła M. (sen.) stryja pozwanego z daty Złoczów 14. lutego 1873 i dekretu dziedzictwa po śp. Romanie M. z 20. marca 1878 l. 1118 o zapłatę przyzna-

nej powodowi jako prawnabywcy Pawła M. (sen.) rzeczonym dekretem jednej trzeciej części spadku t. j. 91 złr. a. w.

Pozwany zarzuca, że według dokumentu z dnia 13. czerwca 1873 do obrony dołączonego zmarły w międzyczasie stryj jego Paweł M. sen. odebrał kwotę 91 złr. tytułem należące mu schedy spadkowej pokwitował, otrzymawszy ją sobie od pozwanego tegoż dnia wyłaconą.

Świadkowie przez pozwanego powołani potwierdzili tę ostatnią okoliczność.

Sąd w Olesku wyrokiem z dnia 25 września 1886 r. l. 5129 odmówił na podstawie §u 1395 k. c. żądaniu powoda, albowiem tenże nie udowodnił, iż pozwany przed zaplaceniem owych 91 złr. uprawnionemu do odbioru spadkobiercy o działanem pierwiej ustępie z 14. lutego 1873 był uwiadomiony.

Sąd wyższy we Lwowie zmienił wyrok pierwszego Sądu orzeczeniem z dnia 21. grudnia 1886 l. 26292; zważywszy, że pozwany ustępie na swą rzecz działanego w toku pertraktacji spadku wcale nie wykazał, a wobec tego przyznano powodowi  $\frac{2}{3}$  część spadku; zważywszy dalej że okoliczność, iż powód wypłacił Pawłowi M. stryjowi kwotę 91 złr. za odstąpienie mu prawo do spadku nie może wpłynąć ujemnie na nabyte już przez powoda prawa i na obowiązki pozwanego wypływające z powyższego dekretu dziedzictwa, przeciwnie pozwany winien jest bez względu na wypłaconą Pawłowi M. (stryjowi) kwotę zapłacić powodowi zaskarżoną kwotę, tembardziej iż Paweł M. (stryj) nie mógł pozwanemu odstępiewać praw, których się poprzód już pozbył, i których sam już wówczas nie posiadał (§§. 430 i 442 k. c.).

Najwyższy Trybunał zniósł wyrok drugiej instancji i zatwierdził wyrok pierwszej instancji w całej osnowie, gdyż udowodnionem zostało, że pozwany stryja swego zaspokoił, a powód nie mógł udowodnić okoliczności o wcześniejszem uwiadomieniu pozwanego o ustępie Pawła M.

(stryja) na rzecz jego, co niewątpliwie był jego obowiązkiem.

(Orz. Najw. Tryb. sąd. z 20. kwietnia 1887 l. 2561).

*Prenotacja prawa zastawu dokonana w toku postępowania sprostowawczego, nie wymaga usprawiedliwienia, jeżeli zaniechano nastawiania na nią przez opozycję; w tem tedy przypuszczeniu równa się intabulacji.*

A. domagał się wykreślenia prenotacji prawa zastawu w stanie biernym swego ciała tabularnego dla pretensji B. 350 złr. a. w. zpn. na rzecz B. jako dawny ciężar z pierwszeństwem z 18. października 1868 zapisanej, z powodu zaniechanego jej usprawiedliwienia; skutkiem tego czernowiecki sąd kraj. uchwalał z 10. paźdz. 1885 r. l. 26247 polecił B. by tenże na audjencji wyznaczonej wykazał, że względem rzeczony prenotacji na czas wniósł pozew justyfikacyjny lub ma ku temu termin otwarty.

Na rekurs B. sąd wyższy we Lwowie decyzją z 23. lutego 1886 r. l. 1257 zmieniając uchwałę sądu kraj. odrzucił żądanie A., ponieważ prenotacja pr. zast., której usprawiedliwienie miało być wykazane, w postępowaniu sprostowawczem jako dawny ciężar stosownie do §. 7. b. i §. 13. ust. z 25. lipca 1871 r. N. 96 dz. pr. p. dozwolona i wpisana została, taki zaś wpis według §. 14. pow. ust. tylko przez opozycję śród terminu edyktałnego wnieść się mającą może być wzruszonym, a postanowienia §§. 40 do 51. ust. hip. o usprawiedliwieniu prenotacji nie mają zastosowania do wpisów w postęp. sprostow. uskuteczionych.

W rekursie rewizyjnym A. zaznaczył, że nie rozchodzi się tutaj o kwestję, czy wpis prenotacji pr. zast. jako dawnego ciężaru podstawnie nastąpił, która to kwestja rzeczywiście tylko w drodze postęp. sprostowawczego ma być rozwiązana, lecz o rozwiązanie kwestji, czy wierzyciel zadosyć uczynił warunkom ustawowym, od których

## Bakterjologia.

(Ciąg dalszy).

Od dawna spostrzeżono, że gdy po dżdżystej porze i wylewach nastaną upały, nagromadzone wody szybko wysychają, po czem regularnie w jednych okolicach pojawia się malarja a w innych intermittens.

W roku 1747 n. p. były w Niderlandach w lecie wylewy a po wyschnięciu wód wybuchła gwałtownie malarja, w skutek czego postanowiono osuszone przestrzenie nazad sztucznie zalać a osuszenie na później odłożyć i febra ustała. W Arabji wzdłuż wybrzeży panuje intermittens wszędzie, gdzie górskie rzeki w swym biegu sztucznie zatrzymane gubią się powolnie w piasku. Tak samo panuje febra w Medynie,

Mohila i przy brzegach Tygrysu; i nietylko po wyschnięciu moczarów ale w ogóle po wyschnięciu wód pojawia się febra lub malarja. Na wyspie Maurilius przez 200 lat nie znano malarji, dopiero gdy około 1860 roku wycięto ogromne przestrzenie lasów w górnych okolicach tej wyspy, zmniejszył się znacznie roczny opad i rzeki zaczęły wysychać i gubić się w ziemi po nizinach albo tworzyć małe stojące wody i właśnie na tych nizinach, gdzie teraz za mało wody, panuje malarja. W Nubji pojawia się także malarja tylko na nizinach, gdzie w czasie tropicznych deszczów, ziemia czasowo bardzo jest wilgotna a następnie wysycha, zaś w górnej części kraju malarja jest nieznaną. Takie stosunki zachodzą w Brazylii, Peru, Syrii, we Włoszech i w ogóle wszędzie, gdzie po kilkumiesięcznej zbytnej wilgo i następuje posucha. W Asudjach na północ od Kalkuty wynosi roczny opad 1546 metrów (gdy

w Berlinie tylko 52 ctm.) z tego przypada na 6 dżdżystych miesięcy 1394 metrów a na drugich 6 suchych tylko 152 metra. W tych czasach wycięto i tam lasy a nadto założono dreny, wskutek czego klimat znacznie się pogorszył, gdyż wody drenami szybko spływają i po półrocznych ulewach panują teraz w drugiej połowie roku daleko większe upały i większa suchość powietrza jak dawniej, to też i febra i cholera gwałtowniej teraz grasują, tak, że n. p. w roku 1871 w jednej wsi liczącej 600 głów w 3 miesiącach 100 ludzi umarło, a w trzech latach w Burdwan ludność z 46.000 spadła na 32.700

Kto więc ma 5 zmysłów zdrowych, łatwo odgadnie, że w tych wypadkach jedyną przyczyną złego jest nagłe przejście z długotrwałej wilgoci w posuchę, gdyż organizm przyzwyczaił się łatwo do stale suchego klimatu, ale nie łatwo zniesie nagłe przejścia

dalsze istnienie prenotacji pr. zast. jest zależnym i że każda prenotacja, chociażby w postępow. sprost. uzyskana, musi być usprawiedliwiona.

Jednakże najw. Tryb. sąd odrzucił rekurs rewizyjny i potwierdził decyzję sądu wyższ. z powodów w niej podanych.

(Orz. najw. Tryb. s. z 20. kwietnia 1886 l. 4753).

### Zasady orzeczeń

#### Najwyższego Trybunału sądowego i kasacyjnego.

##### W sprawach handlowych.

69. [Do §. 7. ust. wpraw. do kod. handl.]. — Gdy rekurujący według oznajmienia Izby h. i prz. w Krakowie nie tylko w K. lecz i w innych miejscach zarobkowo się trudnią przedsiębiorstwem kopalń naftowych i tutaj według wykazu starostwa 42 złr. podatku zarobk. a 40 złr. pod. dochod. rocznie opłacają; gdy dalej przedsiębiorstwo wydobywania nafty czyli oleju skalnego ze źródeł podziemnych nie jest czynnością gospodarstwa rolnego a nafta lub olej skalny nie mogą być uważane za produkt ziemny gospodarstwa rolnego, w czem niczego nie zmienia okoliczność że szyb do wydobywania używany na własnym lub na zadzierżawionym gruncie przedsiębiorcy się znajduje, gdy dalej przedsiębiorcy naftę tak nyzyskaną dalej w sposób zarobkowy pozyskują i wątpić nie można, iż wydobywanie i sprzedaż nafty po za granice rzemiosła sięga; przeto obowiązek rekurujących do zaprotokolowania swych firm w przepisach §. 7. ust. wpr. do k. h. i art. 272 l. 1. i 273. ustęp ostat. kod. handl. jest uzasadnionym. — (Orz. n. Tr. s. z 3. lut. 1887 r. l. 461. = Jur. Bl. n. 12 z r. 1887).

70. [Do art. 37. kod. handl.]. — Równocześnie z wniesieniem pozwu nie można uczynić żądania względem przedłożenia ksiąg

handl. przeciwnika; ponieważ, pominawszy już iż K. w podaniu swem nie podał roczników ksiąg handl. przedłożyć się mających i pod względem niektórych wpisów, któreby ewentualnie za istniejące miały być uważane, li tylko na podania pozwu się powołał, — żądania rekurującego uczynionemu odnośnie do przepisu art. 37. k. h., ta okoliczność stoi na przeszkodzie, iż na pozew pozwani jeszcze obrony nie wnieśli, przeto sporne okoliczności nie zostały jeszcze wyjaśnione a tem samem przynajmniej na teraz nie zachodzi potrzeba takiego żądania — i ponieważ li tylko pod tem przypuszczeniem przeciwnikowi uciążliwe dlań przedłożenie ksiąg po myśli powyższego przepisu ustawy mogłoby być nakazanem. — (Orz. najw. Tr. s. z d. 4. stycznia 1887 roku l. 14061. — Jur. Ztg. n. 7. z roku 1887).

71. [Do art. 125. 128 i 130 kod. handl.]. — Podanie Juljusza, Karola i Jana N. jawnych spółników firmy Jak. i Józ. N. przeciwko Feliksowi N., oznaczone na napisie jako pozew o wykluczenie tegoż z istniejącej spółki hand. i z żądaniem, orzeczenia o niem „po przeprowadzonym z urzędu postępowaniu,“ — odrzucić należy. — §. 1. proc. cyw. poleca sędziemu, by tylko w skutek wniesionej poprzednio skargi, a nigdy z urzędu, postępował, wyjąwszy, gdy mu to ustawa wyraźnie nakazuje. Tutaj rozchodzi się o wykluczenie spółnika na zasadzie art. 125 i 128 k. h. Wyjątku z pod powyższej zasady przepisy te nie postanawiają; albowiem §. 125 k. h. postanowieniem, że ocenienie kwestji, ażali zachodzą powody ważne do rozwiązania spółki wystarczające, uznaniu sędziego jest pozostawionem, li tylko zasadę swobodnego ocenienia dowodów dla tych wypadków wypowiedział, bynajmniej zaś nie ścięślił postępowania sporowego i nie wskazał sędziemu by rozprawił i orzekał w formach postępowania niespornego, co z tąd wynika, że nawet w tem ostatniem postępow. sędzia według §. 7. ust. 7. postępow. spadk. nie ma zbyt pośpiesznie orzekać o prawach stron, lecz strony do drogi prawa oddalić powinien; tu zaś rozchodzi się o ważne prawo prywatne, o którym według tendencji ustawy li tylko na skutek

skargi i na drodze sporowej orzeczenie może być wydanem, która to droga zresztą w art. 150 k. h. wyraźnie jest oznaczona. — (Orz. n. Tr. s. z 28. grud. 1886 r. l. 13155. — Jur. Bl. n. 7. z r. 1887).

##### W sprawach wekslowych.

72. [Do art. 7. ust. weksl. i rzp. m. z 6. paźdz. 1853 r. N. 200 dz. pr. p.]. — Posiadacz weksla danego na zabezpieczenie (Deckungswchsel) ma prawo wypełnić weksel, oznaczyć siebie jako remitenta i wnieść skargę wekslową, o ile to jest zgodne z umową, której dopełnienie wekslem tym zostało zabezpieczonem, chociaż w umowie nie ma wzmianki o przyjęciu weksla na zabezpieczenie. — (Orz. n. Tr. s. z 27. paźdz. 1886 r. l. 10750. — Spr. pr. str. 151 z r. 1887).

73. [Do art. 73. ust. weksl.]. — Obowiązek wekslowy zobowiązanego z regresu nie gaśnie, gdy przednia strona wekslu przez przecenienie przekreśloną została. — (Orz. n. Tr. s. z 5. stycznia 1887 r. l. 13877. Ger. H. n. 7. z r. 1887).

74. [Do art. 94. ust. weksl.]. — Gdy imię akceptanta przez podpisujące pisać nie umiejącego pod znakiem ręcznym położone, nie zgadza się z imieniem akceptanta wymienionem w klauzuli legalizacyjnej, nakaz zapłaty nie może być utrzymanym. Dowód, że imię akceptanta na wekslu lub w klauzuli legal. mylnie zostało napisanem i że owa imiona do jednej i tej samej osoby się odnoszą, nie jest dopuszczalnym. W ogóle nie ma miejsca przeciw dowód przeciw treści klauzuli legal. w art. 94. ust. weksl. wymaganej i nie można też zastąpić ją innym jakim dowodem. — (Orz. n. Tr. s. z 14. wrześ. 1886 r. l. 7859. — Spr. pr. str. 152 z r. 1887).

z wilgoci w posuchę. Człowiek bowiem ważący 77 klg. składa się z 58 klg. wody a tylko z 19 klg. stałych części, nagła więc posucha na słabe organizmy musi szkodliwie działać.

Ale uczeni Pilzspaltery widzą tylko Spallpilze i tłumaczą powyższe wypadki w ten sposób, że wysychające wody unoszą ze sobą bakterje ze ziemi w powietrze, które zatruwają „inklinujących“ do febry lub cholery. Takie rozumowanie można już uważać za pewne zboczenie umysłowe przy zdrowych na pozór zmysłach, a że nie przesądzam, przytoczę jeszcze na dowód wypadek z Messyny. Tam wedle zdania Pilzspalterów wybuchła raz epidemia febry dlatego, bo pozrywano trotoary celem naprawy i spłoszono roje bakteryj, które uniosły się w powietrze!

Czemu to jednak Pilzspaltery nie zwrócili swej uwagi na setki tych miast, gdzie co roku zrywają trotoary a mi-

mo to nie wybucha żadna epidemia i nie wyjaśnili dlaczego tak jest?

W Rio de Janeiro jest klimat tropiczny — pół roku dżdżysty a pół suchy — ale miasto zbudowane na gruncie bardzo wilgotnym a nawet bagnistym, przeto w porze posuchy grunt mokry dostarczał mieszkańcom tyle wilgoci, że przejście z dżdżystej połowy roku w suchą nie dawało się czuć. W latach 1864 i 1865 przeprowadzono atoli podziemną kanalizację w mieście i w miarę jak osuszanie się gruntu postępowało wzmagała się i epidemia malarji, co sana mente można było naprzód przewidzieć, ale Pilzspaltery i tu za jedyną przyczynę epidemji podają Spallpilce, które z wysychającą wodą unosiły się w powietrze.

Gdyby tak było, to malarja i febry nie trzymały by się ściśle ograniczonych terytorjów, gdyż wiatr zaniósłby bakterje i w dalsze górzyste okolice.

Zabawne są także argumentacje

Pilzspalterów co do szerzenia się cholery. W roku 1854 umarło w Monachium na cholere 223 osób; mimo to w dwóch klasztorach nie było ani jednego wypadku cholery ani nawet biegunki, chociaż obok we wielu domach zapadali ludzie na cholere. Wypadek ten tem więcej wpadł w oczy, ile że w jednym klasztorze mieszkało 330 ludzi od 6—60 lat wieku, zaś w drugim tylko 80 ludzi, ale do tego chodziło około 400 dzieci do szkoły i pomimo, że z dochodzących dzieci wiele zachorowało i musiało pozostać w domu i wiele z tych pomarło, w klasztorze ani jedna osoba nie zachorowała. Naturalnie zwróciło to uwagę i Pilzspalterów i ci zaczęli oglądać bliżej te dwa klasztory i przekonali się, że takowe wyjątkowo na glinie (Lehm) są położone i zaraz orzekli, że właśnie ta glina nie przepuściła bakterje z głębi ziemi, aby się uniosły w powietrze. Taką samą przyczynę podali co do

## ADMINISTRACJA.

## Urzednicy poslowie.

(Głos z kraju).

*Ut tutela sit procuratio rei publicae, ad eorum utilitatem, qui commissi sunt, non ad eorum quibus commissa, gerenda est... Cicero. De officiis. I. XXV.*

(A. S.) Urzednik państwa, w czynnej służbie zostający, wybrany posłem do Rady państwa lub zasiadający w Sejmie, chcąc pełnić sumiennie obowiązki poselskie, musi przerwać chwilowo urzędowanie a wziąć gorliwy udział w obradach. Że zaś nie należy dopuścić, aby potrzebne miejsca w urzędach pozostały niezajęte i działalność urzędów się opóźniała z krzywdą dla obywateli, zwłaszcza że nawet odpowiedniej liczby urzedników nie ma, przeto winien być w takim razie i często bywa dodany inny urzednik do zastępstwa. Gdy zaś obaj są płatni ze skarbu państwa, zatem jedno i to samo miejsce w urzędzie trzeba dwa razy przez skarb państwa państwa opłacać, a więc niestosunkowo do siły podatkowej obywateli i do rozwoju stosunków społecznych, a tem samem budżet państwa jest nadmiernie obciążony. Każde bowiem społeczeństwo tylko tylu może i mieć powinno urzedników, ilu ich koniecznie potrzebuje i opłacić potrafi, tak że każde zmniejszenie potrzebnej liczby urzedników spowoduje zatamowanie i zamieszanie naturalnego ruchu stosunków, zaś zbytne zwiększenie tejże liczby narusza równo-

wagę w organizmie państwa. Żeby jednak uniknąć choćby najmniejszych zbytecznych wydatków w obec ogromu długów i potrzeb, należy posłom-urzednikom odjąć prawo do dyet poselskich, jakie obecnie nie mieszkający w Wiedniu poslowie do Rady państwa po 10 złr. dziennie z mocy ustawy z d. 7. czerwca 1861 N. 63 D. U. P., zaś poslowie do Sejmów krajowych, w miejscu Sejmów nie zamieszkali, po 5 złr. dziennie podczas obrad pobierają, a dyety w ten sposób zaoszczędzone winny być obrócone na wynagrodzenie za zastępstwo posłów urzedników.

Posel-urzednik pobierałby pensję i koszta podróży, zaś do dyet i kosztów podróży miałby prawo tylko każdy inny poseł, nie będący urzednikiem w czynnej służbie i nie otrzymujący żadnej stałej pensji ani w ogóle żadnych stałych dochodów ze skarbu państwa, lub funduszy publicznych.

Nie powstanie przez to żadna nierówność praw pomiędzy posłami, bo jeżeli poseł nie będący urzednikiem będzie pobierał dyety, to poseł-urzednik zatrzyma swoją pensję, chociaż za nią podczas posłowania w urzędzie nie robi, i dlatego pobierać jej właściwie nie powinien. Z tego ostatniego względu, choćby nawet zastępstwa płatnego nie dodano, to posłom urzednikom dyet poselskich płacić nie należy, bo skarb państwa nie powinien ani wynagradzać dwa razy jednej tylko czynności, ani też dawać zapłatę bez wzajemnych usług dla państwa. Jeżeli bowiem bez urzednika w urzędzie się obejdzie, to należy zmniejszyć liczbę urzedników i pieniędzy

na próżno nie trwonić; jeżeli go zaś w urzędzie potrzeba, lecz tam nie pracuje, nie ma tytułu do wynagrodzenia przez czas dobrowolnej nieobecności, gdy jednak pensję mu się zostawia, to przynajmniej dyet poselskich odmówić mu potrzeba. Obecnie gdy w Izbie deputowanych Rady państwa zasiada przeszło 50 posłów urzedników, pobierających stałe pensje lub stałe dochody z funduszy publicznych i gdy sesja Izby deputowanych trwa przynajmniej przez sześć miesięcy corocznie, to na owych posłów-urzedników przypada tytułem dyet przez jeden rok najmniej suma 100.000 złr., zaś przez cały okres sześciolatni najmniej 600.000 złr. która może i powinna być zaoszczędzona. Zupewnie podobnie rzecz się ma z dyetami posłów do Sejmów krajowych.

Postanowienie takie nie ograniczałoby praw konstytucyjnych urzednika, bo ofiarowany mu mandat poselski przyjąć może, chociaż dyet nie otrzyma. Przybyłaby zaś ta korzyść, że urzednicy o skromniejszych dochodach pilnowaliby więcej urzędów z pożytkiem dla społeczeństwa, a ci, co chcieliby posłować, mając za siebie zastępstwo, mogliby się oddać swobodnie i wyłącznie pracom poselskim.

Prawda, że w razie gdyby między posłami nie było żadnego urzednika, nicby się na dyetach nie zaoszczędziło, lecz za to urzędy nie byłyby pozbawione sił im przydzielonych, co jest rzeczą niepospolicie ważną.

Należy zatem obecne ustawy o dyetach poselskich zmienić nowymi o tyle, żeby poslowie do Rady państwa i do

wypadku w Londynie, gdzie w roku 1866 w Zakładzie dla biednych sierot (Limehouse) mieszkało 400 dzieci i ani jedno nie zachorowało, gdy tymczasem naokoło Zakładu cholera grasowała, bo i tu przekonano się, że Zakład położony jest na glinie, gdy tymczasem domy sąsiednie stoją na gruncie kamienistym (Gerölle). Atoli w departamencie Boaches-du-Rhône panuje wedle zdania Pilzspalterów intermittens endemicznie właśnie z powodu gliniastego gruntu (lehmgiger Boden), tak samo w departamencie Charente-Inférieure wszędzie, gdzie jest taki sam grunt, a niema jej tam, gdzie grunt jest wapienny; tak samo w Szwecji panuje malarja wszędzie, gdzie jest glinka (Lehmboden) a gdzie mniej takiego gruntu, tam mniej febra występuje, a w okolicach, gdzie gruntu takiego niema, tam nie znają i malarji. To samo sprawdzono w Grecji i Algierze.

Te brednie nie mają więc ani początku ani końca: raz bowiem glinka sprzyja rozwojowi bakteryj, a drugi raz jest przeciw nim tarczą ochronną.

W roku 1877 sądzono jeszcze, że bakterje choleryczne przenoszą się jak i inne powietrzem a mimo to w ówczesnych dziełach nieporuszają Pilzspaltery tej kwestji, dlaczego nie dostało się powietrzem mnóstwo bakteryj cholerycznych do rzeczonych trzech zakładów ze sąsiednich domów cholera dotkniętych? Także nieporuszają bardzo ważnej kwestji, dlaczego to dzieci dochodzące do jednego z tych zakładów — a było ich aż 400! — nie »zawlokły« do Zakładu cholery, skoro w roku 1854 nie znano jeszcze cudownego kwasu karbolowego?

Oczywista musi być inna przyczyna cholery, gdyż bakterje czy powietrzem czy na piętach ludzkich były by się dostały i do tych zakładów.

W roku 1854 była wystawa w Monachium a mimo to bardzo mało miejscowości dotkniętych było cholera; w 23 pokazała się w 1—2 domach a w 105 było tylko po jednym wypadku cholery. Otóż Pilzspaltery mówią, iż cholera mimo wystawy nie mogła się rozszerzyć po kraju, bo chociaż zawleczono w różne strony mnóstwo bakteryj (in ziemlicher Menge), to te nie mogły tam znaleźć oparcia (Fuss fassen), i że ta okoliczność może tylko tych zdumiewać, co nie mają pojęcia o ścisłym związku tej choroby z miejscowymi stosunkami (locale Bedingungen). Mnie się zdaje, że gdyby Pilzspaltery jasno wytłumaczyli, kiedy to zachodzą te »miejscowe stosunki«, to może by się kto znalazł, ktoby i tę kwestję pojął, chociażby nie był wtajemniczony w misterje medycyny; ale widoczna, że Pilzspaltery sami o tem nie mają najmniejszego pojęcia, bo qui bene intelligit, bene docet.

## Normalja administracyjne.

### O ochronie przywilejów.

*Na herby miast nie można uzyskać wyłącznego prawa w myśl §. 3. ustawy ku ochronie cech z roku 1858.*

Rozporządzenie c. k. Ministerstwa handlu z d. 12. października 1875 r. l. 29637.

Herby miast jakkolwiek w §. 3 ustawy ku ochronie cech z dnia 7. grudnia 1858 Nr. 230 Dz. u p. wyraźnie nie powołane, są znakami, na które analogicznie jak na herby państwa lub krajów wyłączne prawo w myśl cyt. §. uzyskanem być nie może, jeżeli herby te używane bywają jako cechy.

#### Skargi o naruszenie przywilejów.

Według reskryptu c. k. Ministerstwa handlu z dnia 11. lipca 1876 r. l. 16034 obw. okólnikiem Namiestnictwa z dnia 15. sierpnia 1876 l. 34617 skargi o naruszenie przywilejów mają być rozstrzygane bez względu na zarzuty prawno-cywilne trzech osób.

#### O pełnomocnictwach do podań o nadanie przywilejów.

Okólnik c. k. Namiestnictwa z dnia 1. maja 1877 r. l. 18391.

Według postanowienia §. 10 b) ustawy o przywilejach z dnia 15. sierpnia 1852 winien podający o przywilej, jeżeli podanie wnosi przez pełnomocnika, dołączyć pełnomocnictwo wystawione dla niego w formie prawnej.

Według reskryptu c. k. Ministerstwa handlu z dnia 4go kwietnia 1877 l. 1023 weszło jednak w użycie osobiście w takich razach, w których specjaliści ajenci (Patent Agenten) byli pełnomocnikami ubiegających się o przywilej, że zamiast dożyć jak należy specjalne pełnomocnictwo do

podania, powołują się petenci w podaniu na pełnomocnictwa przedłożone z powodu dawniejszych podań o przywileje, a wystawione w formie ogólnych pełnomocnictw upoważniających pełnomocnika w ogólności do starania się o przywileje, albo o przywileje w pewnych gałęziach przemysłu.

Powyzsze postępowanie nie tylko sprzeciwia się brzmieniu powołanego postanowienia, według którego pełnomocnictwo jest niezbędnym załącznikiem podania o przywilej, wniesionego przez pełnomocnika, ale nadto uniemożliwia urzędom do których w myśl §u 8. wspomnianej ustawy mogą być wnoszone podania o przywileje, przeprowadzenia czynności według §§. 13. i 15. ustawy o przywilejach, ponieważ niepodobna utrzymywać przy wszystkich tych urzędach ewidencji takich jeneralnych pełnomocnictw.

Poleca się zatem Staroście, aby w myśl końcowego ustępu §u 13. ustawy o przywilejach i § 4. rozporządzenia o wykonaniu takowej — nie przyjmował do urzędowania takich podań o przywileje, które są wniesione przez pełnomocników, a w których zamiast dołączenia specjalnego pełnomocnictwa, powołują się petenci tylko na pełnomocnictwa przedłożone przy dawniejszych podaniach o przywileje.

Podobne rozporządzenie wydało c. k. Namiestnictwo pod dniem 22gim lipca 1887 l. 32057 wskutek reskryptu c. k. Ministerstwa z dnia 11. lipca 1871 l. 13952 co do dodatkowego przedkładania pełnomocnictwa do podań o przywileje dla cudzoziemców.

Rozporządzenie to przypomina się także niniejszem.

*Przedłożenie zagranicznego dokumentu przywileju jest koniecznym wymogiem podania o przywilej w Austrii.*

Okólnik c. k. Namiestnictwa z dnia 8. maja 1887 l. 20671.

W myśl §u 3. ustawy o przywilejach z dnia 15go sierpnia 1852 dz. pp. l. 184 może być udzielony wyłączny przywilej

Sejmów krajowych, będący urzędnikami w czynnej służbie i pobierający pensję ze skarbu publicznego lub stałe dochody z funduszków publicznych, nie mieli prawa do dyet poselskich, tudzież żeby podczas sesji Rady państwa lub Sejmów krajowych otrzymali w razie potrzeby płatnych zastępców.

Projektowana ustawa rokuje zatem potrójne korzyści: bo i szybkość pracy w urzędach nie zmniejszy się i budżet państwa nie będzie zwiększony i prace poselskie mogą być pożyteczniejsze i płodniejsze.

Takiej ustawy domagać się nam zatem potrzeba. *Bonum publicum suprema lex esto!*

Zamieściliśmy powyższy *Głos z kraju*, pragnąc ażeby sprawy tak ważne mogły przez dyskusję publiczną być wyświecone. Musimy jednak oświadczyć, że z projektem przez szan. autora podniesionym, zgodzić się nie możemy. Projekt ten uboczną drogą i połowicznie dąży do tego, co osiągnąć można i trzeba przez ustawę o niezgodności mandatu poselskiego z urzędem administracyjnym, a nie ma tej zasadniczej wartości i tego znaczenia, jakieby miała taka ustawa. Urzędnicy zależni wprost od rządu, a nie mający — jak sędziowie — zapewnionej niezawisłości, nie powinni być wybieralni. Ale skoro im konstytucja wybieralność przyznała, to środek przez autora wskazany, jest nie sprawiedliwy, bo wykonanie przyznanego prawa ntrudnia a prawie uniemożliwia. Mając w domu rodzinę, która przeciw potrzebujemu utrzymaniu, wybrany do Wiednia urzędnik bez dyet poselskich nie miałby tam z czego żyć. Więc albo prawa wybieralności zasadniczo odmówić, albo, skoro się je urzędnikom przyznało, nie robić w sprawie dyet wyjątku na niekorzyść urzędników. *Now. Ref.*

W roku 1854 w bagnistych okolicach nie było ani jednego wypadku cholery i Pilzspaltery w niemałym byli teraz kłopotcie, jak ten wypadek wytłumaczyć, skoro raz przyjęli, że wilgoć sprzyja rozwojowi bakterij — i w końcu powiedzieli, że ten przypadek da się wytłumaczyć tylko „czasowym brakiem miejscowych stosunków“ (zeitliches Fehlen der localen Disposition) sądząc, że takim frazesem bez treści potrafią przed każdym zakryć straszne ubóstwo swej wiedzy.

Dla myślących może być bardzo pouczającą ta okoliczność, że w Indjach w czasie posuchy pojawia się raz febra raz cholera a nieraz obydwie razem, że tak było gdzieniegdzie w roku 1831, tudzież w roku 1854 w Bawarii gdzie cholera w tych tylko miejscowościach pojawiła się, w których lubi panować malarja albo zwykła febra (intermittens) a nawet występowała gdzieniegdzie w towarzystwie fe-

bry. Z tych doświadczeń łatwo można przyjść do wniosku, że przyczyną cholery jest nagła zmiana powietrza pod względem stopnia wilgoci a mianowicie nagłe przejście z długotrwałej wilgoci w stałą niezwykłą posuchę, a że takie zmiany wyjąwszy klimat tropiczny rzadko kiedy i nie wszędzie naraz trafiają się, z tąd można sobie wytłumaczyć rzadkie pojawienie się cholery w klimatach umiarkowanych.

Podczas niezwyklej posuchy w latach 1809—1811, 1823 i 1826 panowała też i malarja epidemicznie przekraczając nawet swe zwykłe terytorja i grasując w takich okolicach, gdzie jej przedtem nie znano. W roku 1831 panowała malarja we wielu okolicach podczas pierwszej cholery i malarja pozostała aż do roku 1835, zmniejszała się do 1846 a odtąd wzmagala się do 1849, kiedy znowu wybuchła cholera.

Wychodząc z powyższego zapatrywania, można sobie łatwo wytłuma-

czyć, dlaczego w rzeczonych trzech zakładach nikt nie zachorował na cholereę. Mury bowiem tych zakładów, na glince położonych, utrzymywały potrzebny stopień wilgoci i podczas posuchy, a mieszkańcy takowych przebywając nadto ciągle w murach, nie narażali się na zbyt silną transpirację, gdy tymczasem dzieci dochodzące do jednego z tych Zakładów, chodząc podczas spiekoty ulicami, wystawione były na działanie suchego powietrza. Da się także wytłumaczyć, dlaczego cholera zabiera stosunkowo większy procent z ludności miejskiej jak z wiejskiej, gdyż po miastach panuje zwykle większa posucha na kamiennym bruku między murami, aniżeli po wsiach murawą pokrytych w śród licznych drzew. Jasnym jest także, dlaczego w Bawarii bagnistych okolic nietknięta cholera; aby i takowe osiągnąć mogła, trzeba by było daleko większej posuchy. Również jest jasnym, dlaczego w Abes-

na nowy wynalazek, odkrycie lub ulepszenie z zagranicy do tutejszego państwa wprowadzić się mający, tylko w tym razie, jeśli wykonywanie takiego odkrycia, wynalazku, lub ulepszenia, za granicą również jest ograniczone wyłącznym przywilejem, tudzież może taki przywilej tylko posiadaczowi zagranicznego przywileju lub jego prawnabywcom być wydany.

Odpowiednio do tego naznacza też § 10 lit. c. wspomnianej ustawy przedłożenie zagranicznego dokumentu przywileju w oryginale, lub należycie uwierzytelnionym odpisie, jako konieczny wymóg podania o przywilej.

Jeśliby przeto do władzy odbierającej podanie o przywilej, wpłynęło tego rodzaju podanie od petenta mieszkającego za granicą, nie zaopatrzone w zagraniczny dokument przywileju, należy zażądać z zastosowaniem się do normującego rozp. byłego c. k. Ministerstwa handlu z d. 19. grudnia 1854 l. 30201/2237 uzupełnienie takowego w myśl powołanych przepisów ustawy w oryginalny dokument przywileju zagranicznego, lub tegoż odpis wierzytelny.

O czem się Starostę w skutek reskryptu c. k. Ministerstwa handlu z dnia 15go kwietnia 1887 l. 11564 w celu zastosowania się zawiadamia.

*Podania o nadanie przywileju winny być według przepisane formularza ułożone.*

Okólnik c. k. Namiestnictwa z dnia 20. października 1877 l. 51211. — Reskryptem z dnia 5. października 1877 l. 21642 poleciło Ministerstwo handlu, wskazując na postanowienie §. 13. patentu o przywilejach z dnia 15go sierpnia 1852 Nr. 184 dz. p. p. przestrzegać tego jak najściślej aby na przyszłość tylko takie podania o udzielenie przywileju przyjmowano do przepisane urzędowania, które w zupełności odpowiadają formularzowi dla takich podań przepisane w §. 9. powołanego patentu.

synji, Peru, Arabji, Nubji i t. p. panuje malarja tylko przy wybrzeżach i brzegach rzek, a w głębi kraju jej nie znają, gdyż w głębi kraju nie ma zbyt wielkiej wilgoci, przeto też niema i szkodliwych przejść z wilgoci w posuchę, ale powietrze pod względem wilgoci jest więcej jednostajne a do stałej posuchy organizm łatwo się przyzwyczai. Da się także wytłumaczyć, dlaczego po miastach cholera dotyka najwięcej ludzi fizycznie pracujących, gdyż osoby te fizyczną pracą potęgują i tak obfitą transpirację z powodu posuchy. Wielu zrobiło spostrzezenie, że z miejscowości cholera dotkniętych znikają wrony i kawki, a po ustaniu cholery nazad wracają. Oczywiście uciekają one nie przed bakterjami cholerycznymi, ale niezwykła suchość powietrza musi im dokuczać, przeto uciekają do lasów, gdzie jest podostatkiem wilgoci.

Różnica zaś wilgoci w powietrzu w różnych czasach może być znaczną,

Do tego polecenia należy się na przyszłość jak najściślej zastosować.

*Podania o przywilej mają być w jednym egzemplarzu, a należące do nich rysunki i wzory w dwóch egzemplarzach wnoszone.*

Okólnik c. k. Namiestnictwa z dnia 15. czerwca 1878 l. 29984.

Spostrzeżono kilkakrotnie, że podania o udzielenie przywilejów wnoszone bywają w dwóch egzemplarzach. Podwójne spisywanie tych podań naraża strony na kosztą zupełnie nieusprawiedliwione. W skutek reskryptu c. k. Ministerstwa handlu z dnia 31. maja 1878 l. 9060 poleca się c. k. Staroście, aby na przyszłość przestrzegał tego ściśle i w danym razie pouczył strony, że w myśl udzielonego byłym urzędem powiatowym reskrytem z dnia 30 sierpnia 1867 l. 37716 rozporządzenia ministerjalnego z dnia 8 czerwca 1867 l. 833 tylko należące do podań opisanie przywilejów tudzież stanowiące ich część integralną rysunki i wzory zawsze w dwóch równobrzmiących egzemplarzach wnoszone być mają, zaś podania same i wszelkie inne załączniki tylko w jednym egzemplarzu przedkładać należy.

*O dopuszczalności powtórnej konfiskaty w sporze o naruszenie przywileju.*

Reskrypt c. k. Ministerstwa handlu z dnia 11go czerwca 1879 l. 8259 obwieszczony okólnikiem c. k. Namiestnictwa z dnia 21. czerwca 1879 l. 30918.

Z powodu specjalnego wypadku widzi się c. k. Ministerjum handlu spowodowanym do przypomnienia, że dla braku odnośnego wyraźnego postanowienia w ustawie o przywilejach z d. 15. sierpnia 1852 a w szczególności ze względu na §. 45. alinea 2 tej ustawy o dopuszczalności powtórnej konfiskaty w sporze o naruszenie przywileju, nie może być o tem mowy, ażeby później szta konfiskata była uważaną pod względem

gdyż wedle obliczeń woda w powietrzu zajmuje (we formie pary)  $\frac{1}{200}$  do  $\frac{1}{60}$  część objętości powietrza, a stosunek ten ze znanych przyczyn niemal na każdym miejscu i w każdym czasie jest inny. Stopień zaś wilgoci powietrza nie jest obojętny dla organizmu, gdyż ciało przez pory skóry i płuca traci ciągle wodę we formie pary wodnej i gdyby powietrze było zupełnie wolne od wody (jakiego w naturze nie ma), wtedy skóra nasza wnet by wyschła i skórczyła się, a my czulibyśmy sybirskie pragnienie, zaś powietrze, którebyśmy wdychali, wysuszyło by wnet tkanki i krew i ciało zamieniło by się w bladą mumię.

(Dok. nast.)

wszystkich następstw jako jednakowe zarządzenie z pierwszą konfiskatą.

W wypadkach więc ciągłego naruszania prawa przywileju może dla ochrony praw przywileju i ze względu na podtrzymanie powagi zarządzeń urzędowych dalsza konfiskata tylko w taki sposób nastąpić, że ntrzymuje się w mocy zarządzenie urzędowe względem pierwszej konfiskaty, którą miało się odjąć obwinionemu możliwość naruszania przywileju, i dlatego nie może być w zasadzie od przywilejowanego z powodu tej dalszej konfiskaty kaucja żądana. — Jeżeli jednak zachodzą okoliczności w razie dalszej konfiskaty, różniące się istotnie od okoliczności które zachodziły podczas pierwszej konfiskaty i w razie zachodzącego wypadku pierwszej konfiskaty uzasadniałyby nadto dopuszczalność zobowiązania uprzywilejowanego do złożenia kaucji, to nie ulega w myśl §u 44. alinea 2 jakoteż według treści ustawy o przywilejach żadnej wątpliwości, że można zobowiązać uprzywilejowanego do złożenia odpowiedniej kaucji, albo odpowiedniego podwyższenia zażądaney z powodu pierwszej konfiskaty kaucji.

## Praktyka administracyjna.

### Zasady orzeczeń władz centralnych.

#### Orzeczenia ministerjalne.

47. [Do poln. postep. karn. — Do §§. 12 i 14 ces. resp. z 20 kwietnia 1854 r.] W polit postep. karnem niesprzytujuje osobne zażalenie przeciw zarządzeniom tyczącym się wdrożenia postep. karn., a zażalenie przeciw postepowaniu li tylko z rekurssem od orzecza. karn. może być połączone. — (Orz. min. spr. wewn. z 20. grud. 1886 r l. 8848. — Z. f. V n. 13 z r. 1887).

48. [Do §§. 44, 46, 47 i 49. ust. przem.] — Używane przez handlarza drożdżami oznaczenie: „Skład fabryczny drożdży H. R....“ (bez podania pełnego imienia) nzasadnia istote czynu przekroczenia z §. 49 l. 9 nst. przem., natomiast rozesłanie cyrkularzy, które co do kształtu i formy, nie zaś także co do treści tekstu zgadzają się z cyrkularzem konkurenta, nie stanowi jeszcze istoty czynu wdzierstwa z §. 46 ust. prz. i nie może przeto być mowy o zastosowaniu z tego powodu §. 47 tamże. Używania oznaczenia: „skład fabryczny drożdży“ zabrania się. — (Orz. min. spr. wewn. z 29 listop. 1886 l. 17557. Spr. pr. str. 131 z r. 1887).

49. [Rachunkowość. Odpowiedzialność funkcyjnarjuszów gminy w obec administracji państwowej]. — Ustanowiony przez gminę kolektant podatkowy D. w wykonywaniu swych czynności zbierania podatków wcale nie był odpowiedzialnym władzy państwowej, zkad też jego, względnie jego masę spadkową nie można w drodze administ. znaglić do wzrotu uzbieranych a nieodwiezionych przezeń kwot podatkowych i dodatków funduszowych. — (Orz. min. spr. wewn. z 4 grud. 1886 r. l. 16793. — Z. f. V. n. 10 z r. 1887).

50. [Objętość odpowiedzialności za szkodę przez zwierzynę zrzadzoną]. — Uczyniony w rekursie minist. nowy zarznt, że odpowiedzialność uprawnionego do polowania dla tego zgasa, iż żniwo w uszkodzonej winnicy przez

następne niepomysłne powietrze zniszczonem zostało, nie jest uzasadniony, ponieważ wypadek elementarny, który zaszedł po skonstatowaniu uszkodzenia przez zwierzynę, wcale nie może wpłynąć na odpowiedzialność dzierżawcy; gdyż prawo uszkodzonego do odszkodowania według zasad prawa cywilnego już w chwili uszkodzenia urasta, nadto szkoda oceniona być winna według zwyczajnej wartości, jaką rzecz miała w czasie uszkodzenia (§ 306 kod cyw.), a wreszcie nastąpiła dopiero później zmianę lub nawet zupełne zniszczenie przedmiotu uszkodzonego uważać należy za przypadek, który na korzyść posiadacza polowania nie może być policzonym. Prawa uszkodzonego do odszkodowania nie można uczynić zależnym od chwili rzeczywistego wynagrodzenia szkody, które bez jego przyczynienia się i winy przez nstawowy tok instancji po za chwilę wspomnianego wypadku elementarnego przewleczonem zostało. (Orz. min. spr. wewn. z 4. paźdź. 1886 r. l. 16217. — Z. f. V. str. 37. z r. 1887).

### Z najw. Trybunału sąd. i kasac.

51. [Stosunek do Węgier.] — Członków kr. węg. straży skarbowej liczyć należy do osób w §. 68 kod. karn. uprzywilejowanych, chociażby na terytorjum węgierskiem nie w służbie skarbowej, lecz jako organa bezpieczeństwa publicznego przeciwko obywatelom austr. występowali. — (Orz. Tryb. kas. z 11 listop. 1886 r. l. 9834. — Dod. do dz. rzp. m. spr. N. 217 str. 34 z r. 1887).

52. [Zwrot kosztów postępow. admin.] — Pretensja procesalna zwrotu wydatków poczynionych przez stronę w postępow. administr. w celu strzeżenia swych praw, nie może w zwyczajnej drodze prawa być dochodzoną. — (Orz. n. Tr. s. z 25 lut. 1887 r. l. 1594. Spruchrepert. u. 134. — Dod. do dz. r. n. spr. N. 216).

53. Spr. szkolne — Do ust. z 14 maja 1869 r. N. 62 dz. pr. p.] — Z nmów z gminami szkolnymi nie można pozywać poszczególne gminy polit. przez swych naczelników zastąpione, ponieważ według pow. ust. pojęcie gminy miejscowej nie jest zgodne z pojęciem gminy szkolnej, przeto gm. szkolna którą miejscowa rada szkolna zastępuje, jako podmiot nie jest identyczna z gminami miejscowymi lub katastralnymi, które w całości lub częściowo gminę szkolną stanowią. — (Orz. n. Tr. s. z 10 listop. 1886 r. l. 10695 — Prawnik cz. str. 12 z r. 1887).

54. [Do §. 19. noweli przem.] — Nie tylko wykonywanie przez zastępcę lecz także wydzierżawienie przemysłu gospodniego według §. 19. ust. z 15. marca 1883 r. N. 39. dz. pr. p. wymaga przyzwolenia właściwej władzy przem.; przemysł gospodni przeto jako przedmiot umowy warunkowo i dopóty wyjętym jest z obrotu, póki nie nastąpi przyzwolenie. — (Orz. n. Tr. s. z 9. grud. 1886 r. l. 14006. — Dod. do dz. r. m. spr. N. 213).

55. [Myto. — Do dekr. ndw. z 13 paźdź. 1824 r. Zb. u. pol. n. 127]. Funkcjonariusze erarjalnych dzierżawców myta także stoją pod opieką nst. karn. — Organ mytniczny nie tylko na równi z każdym organem władzy powołanym jest przeszkadzać obrażeniom ustawy, lecz ma także według pow. dekr. ndw. prawo w razie potrzeby zażądać asystencji wojskowej dla strzeżenia swych praw umownych. — (Orz. Tr. kas. z 11 list. 1886 r. l. 9834 [p. wyżej N. 51]).

56. [Do §§. 1. 2. 6. a pat. o wykupnie służebnictwo z 5. lip. 1853 Nr. 130 dz. pr. p.] Według pow. §§. służebności lasowe z urzędu podlegają regulacji i wykupnu według postanowień w tym pat. zawartych a według rzp. min. z 3 wrześ. 1886 r. N. 161 dz. pr. p. 1. 1. skargi sądowe o dochodzenie lub odparcie roszczenia takiego prawa od czasu obwieszczenia przez komisję kraj. edyktu względem zgłoszeń przez strony wnieść się mających, nie mają już być wnoszone. Przyjęcie skargi i przeprowadzenie rozprawy i zawyrokowanie przez niższe instancje uzasadniają tedy nieważność, która według §. 48. ust. 2. normy jur. pociąga za sobą zniesienie całego postępow. sądowego. Koszta tego postępow. po myśli §§. 24 i 26. noweli proc. każda strona sama za siebie ponosić winna. a to powód dlatego ponieważ ze skargą swą jest oddalonym, pozwany zaś, ponieważ przeciw tej skardze nie bronił się powołaniem się na niewłaściwość sądu, lecz wdał się w rozprawę co do rzeczy samej, a zatem dla swej obrony czynił wydatek całkiem niestosowny, którego zwrotu od powoda żądać nie ma prawa. — (Orz. n. Tr. sąd. z 11. lut. 1887. r. l. 1096. — Ger. H. n. 6. z r. 1887.).

57. [Do §. 43. galic. ust. o ochronie polowej z 16. lipca 1876 r. N. 28 dz. u. kraj.] — Zażęcie prywatne według §. 1331 kod. cyw. w miejsce nieobecnego poszkodowanego także w Galicji tylko zaprzysiężony strażnik polowy skutecznie może. — (Orz. Tryb. kas. z 30. l. 6702. — Ger. Ztg. n. 5. z r. 1887).

58. [Do §. 3. al. 2. państw. ust. wod. i §§. 3. i 75 gal. ust. wodn. z 14. marca 1875. r. N. 38 Dz. u. kraj.] — Do rozstrzygnięcia kwestji, czy zaszło samowolne naruszenie prawa poboru wody i czy należy udzielić ochrony przeciw takiemu naruszeniu, sądy są powołane. Według §. 75. gal. ust. w. te tylko sprawy należą do zakresu władz polit., które odnoszą się do nżywania, sprowadzania i odprowadzania wód według tejże ustawy. — (Orz. n. Tr. s. z 28. grud. 1886. r. l. 14936. — Ger. Ztg. N. 10 z r. 1887.).

## WIADOMOŚCI POTOCZNE.

**Profesor Roepell w Poznaniu** W Poznaniu, sędziwy wiekiem, a zasłużony pracami głośny historyk profesor Roepell zaproszony przez miejscowe niemieckie Towarzystwo historyczne, wygłosił prelekcję p. t. „Uwagi Jana Jakóba Rousseau o konstytucji polskiej z 3 maja.“ Wiadomo, iż filozof genewski na prośbę hr. Wielhorskiego zamieścił uwagi swoje o konstytucji w dziełku p. t. „Considerations sur la Constitution polonaise“, wydrukowanem dopiero po śmierci autora w 1782 r. Profesor Roepell w obszernym wstępie przedstawił przedewszystkiem dokładny obraz usiłowań, zmierzających do reformy politycznego ustroju państwowego, które wypełniają cały wiek XVIII w Polsce, a doszedłszy w chronologicznym porządku do dzieła Roussa, podał wyczerpujące jego streszczenie, któremu gruntowny, dołączony do niego komentarz, ilustrujący stosunki społeczne, wiele dodawał wartości. Publiczność prawie wyłącznie niemiecka nie bardzo podobno była zadowolona z wyboru tematu, nie znalazła też u niej za służonego uznania wysoka bezstronność, jaką się odznaczał wykład wrocławskiego profesora, oraz brak tej niechęci do wszystkiego co polskie, brak, który w oczach poznańskich Niemców równoznaczny jest z brakiem lojalnego usposobienia.

Dzienniki polskie w Wielkopolsce ubolewają, iż Polacy bardzo nielicznie na odczyt przybyli, — powodem tego wszakże była pewna tajemniczość, jaką ze strony prasy miejscowej niemieckiej otoczono przybycie zasłużonego uczonego.

Po odczycie Towarzystwo historyczne urządziło na cześć profesora Koepella ucztę, na której obecnym był naczelny prezes księstwa. Wniósł on toast za zdrowie profesora. W odpowiedzi swej nczony historyk powiedział: „Mości panowie! Serdecznie dziękuję wam za wypicie na zdrowie moje toasty i z mojej strony wnoszę zdrowie na pomyślność waszłego Towarzystwa. Przy tej sposobności pozwólcie mi przeciwieź wypowiedzieć słów kilka. A więc nasamprzód przestrzegam i n pominam, aby Towarzystwo historyczne poznańskie nie szło torem wschodnio-pruskiego Towarzystwa historycznego. Ja w mem życiu i przy badaniu dziejów wziąłem sobie za hasło: *Wahrheit macht frei* (prawda wyswabdza) i hasłu temu pozostanę wiernym do śmierci. Mości panowie! W nagrodę za pisanie dziejów pod tem godłem pozyskałem sobie nietylko szacunek i miłość u całego polskiego narodu, mianowano mnie członkiem krakowskiej Akademii Umiejętności i wielu naukowych Towarzystw, ale nadto nie było jeszcze polskiego autora, piszącego i drukującego gdziekolwiek bądź jakie dzieło z dziedziny historycznej, aby mi go nie nadesłał. Takie oto uznanie i taką wdzięczność zaskarbia sobie ten, kto przedmiotowo traktuje dzieje. Proszę was przeto mości panowie, idźcie tym torem, a lepiej się przysłużycie i sprawie samej i społeczeństwu swojemu.“

Dzienniki niemieckie dyskretnie o toaście tym zamleżały, a niestety również wątpić można, czy słowa sędziwego profesora wywrą na jego rodakach ten wpływ, jakiego pragnęły należało.

**Uniwersytet Jagielloński** w dniu otwarcia nowego gmachu, postanowił nadać tytuły honorowych doktorów następującym osobom: Angnstowi Cieszkowskiemu, Ignacemu Domejce, ministrowi oświaty Gautschowi, Romualdowi Hubemu, Julianowi Klaczece, biskupowi Krasińskiemu Janowi Matejce, Józefowi Supińskiemu, Wiktorowi Szokalskiemu, Władysławowi Taczanowskiemu i — ś p. Mikołajowi Zyblikiewiczowi. Dyplom doktorski wręczony również zostanie arcyksięciu Rudolfowi.

Na uroczystość poświęcenia nowego gmachu Uniwersytetu napisał p. Władysław Żeleński kantatę, do której tekst ułożył prof. dr. German.

**Wzrost** każdego człowieka ulega zmianom w ciągu doby. Bardzo subtelne i ściśle pomiary nie dozwalają o tem wątpić. Prowadzą one do wniosku, że każdy człowiek jest wieczorem niższy o 3 do 5 milimetrów niż rano a dopiero odpoczynek i sen przez noc całą poprzedni wzrost mu przywraca. Człowiek, który w ciągu dnia ciężką unużył się pracą, nosił ciężary (szczególnie na głowie lub ramionach), strudził się nadmiernym wysiłkiem, marszem forsownym, wygłodził się bardzo, udreńczył moralną troską i t. p., doznaje niekiedy znaczniejszego ubytku wzrostu, tak iż wieczorem okaże się niższym o 4 centymetry, choćby się przy pomiarze z całej siły prostował. Ze wszystkich zaś trudów niewyspanie najbardziej wpływa na ubytek wzrostu. W razie ciągłej przez dłuższe lata nużącej pracy, bezsenności

i braku dostatecznego pożywienia, ubytek ten, szczególnie w późniejszym wieku staje się wreszcie trwałym. Starzec, choćby się zwykł trzymać prosto, bywa czasem o siedm centymetrów niższym niż za młodu.

**Znaczenie imion kobiecych** jakiś etymolog w następujący sposób określa: Dzisiejsze imiona kobiece stanowią mieszaninę najróżnorodniejszych języków, do której grecki, łacina i hebrajski, najwięcej dostarczyły pierwiastków. Z greckiego pochodzi: Agnieszka — niepokalana; Dorota — podarunek Boży; Eleonora i Laura — litościwa; Helena — błyszcząca; Irena — spokojna; Katarzyna — uczciwa; Melanja — czarna. Z języka łacińskiego wzięte są następujące imiona: Augusta — wzniosła; Beata — błogosławiona; Klara — czysta; Klementyna — łagodna; Emilja — grzeczna; Franciszka — wolna; Lucya — jaśniejąca; Małgorzata — perła; Otylia — szczęśliwa; Sabina — porwana; Urszula — silna. Z języka hebrajskiego i innych południowych, pochodzi: Anna — miła; Alina — wzniosła; Elżbieta — błogosławiona przez Stwórcę; Gabriela — boska; Izabela — niepokalana; Janina — dziecko łaski; Marta — zasmuciona; Marja — narta; Rebeka — dobrze żywiona; Sara — panująca; Zuzanna — czysta jak lilja; Sydonia — rybaczka. Staroniemieckie

nakoniec imiona są; Albertyna — słynna szlachetnością; Berta — świecąca; Brygida — promieniejąca; Emma — domowniczka; Jadwiga — wojownicza; Hulda — luba; Matylda bohaterka; Minna — ładna; Wilhelmina — strzelająca; Selma — bogata w posiadłości.

## WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

(Z urzęd. „Gazety Lw.” po dzień 20. Maja 1887. roku).

**Mianowania.** Radcami skarbowymi dla okr. kraj. dyr. skarbu we Lwowie sekretarze skarbowi: Fryderyk Blum, Roman Jabłonowski, Karol Sośnicki i Antoni Spendling. — Sekretarzami skarbowymi komisarze skarbowi: Walenty Hischtin, Karol Jarosiewicz. i Gustaw Nenmann; starszymi komisarzami skarbowymi komisarze skarbowi: Wilhelm Knhnen, Emil Kordasiewicz i Adolf Herbert. — Radcą sądu krajowego w Brzeżanach sędzia powiatowy Maciej Kaszewka w Załosecach; sędziami powiatowymi: adjunkt sądu powiatowego Ludwik Brożyński w Sanoku dla Radymna, Enstachy Starzyński dla Lubaczowa, Leon Stefanowicz da Załoziec.

**Odnaczenia.** Radca wyższego Sądu krajowego w Krakowie Dr. Antoni Rotschek z powodu przeniesienia w stan spoczynku tytuł i charakter radcy dworn. — Przełożony tabuli miejskiej we Lwowie Wincenty Bieńkowski złoty krzyż zasługi z koroną.

**Opróżnione posady.** Sekretarza Rady powiatowej. Podania do Wydziału powiatowego w Trembowli do końca Czerwca b. r. (111). — Notariusza w Belzie. Podania do Izby notarialnej we Lwowie do 24. Czerwca b. r. (112). — Notariusza w Chodorowie. Podania do Lwowskiej izby notarialnej do 24. czerwca b. r. (112). — Sędziego powiatowego przy sądzie powiatowym w Dynowie. Podania do Prezydium wyższego Sądu krajowego we Lwowie do 15. czerwca b. r. (114). — Pięciu radców Sądu krajowego, jednego sekretarza rady, pięciu adjunktów sądowych, jednego naczelnika urzędów pomocniczych, jednego adjunkta kancelaryjnego, jednego prowadzącego księgę gruntową, przy nowo utworzonym sądzie obwodowym w Sanoku. Podania do Prezydium wyższego Sądu krajowego we Lwowie do 15. Czerwca b. r. (114).

### Adwokat Dr. Luka

przenosi z dniem 8. czerwca b. r. swoją kancelarję do domu pod l. 4 ul. Ormiańska (naprzeciw Domu narodnego).

### H. Rosenthal

Budapeszt — filia Lwów

#### ZAKŁAD

uniformowania pp. oficerów i urzędników

wykonuje swe przedsiębiorstwo w lokalnościach urządzonych ku temu w domu

przy ulicy Kopernika l. 9. we Lwowie

(mieszczącym bióra ck. urzędu telegraficznego).

Dzieło

### Zbiór ustaw administracyjnych

**J. R. Kasparka**

Tom I., II., III., IV. i V. wydanie III.

ozdobnie oprawne za 24 złr.

broszurowane za 20 złr.

Jest do nabycia w biurze agencji publicznej starosty em. J. R. Kasparka we Lwowie, teraz Chorążczyzna nr. 16 od 1. Czerwca 1887 Ulica Koralmicza nr. 4.

Ceny powyższe można po nadesłaniu odpowiedniego skryptu nadsyłać w miesięcznych ratach po 2 złr.

3-5

Nakładem księgarni  
**J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie**  
wyszło dzieło pod tytułem:  
**PODRĘCZNIK**  
**Do Ustawy i Instrukcji Hipotecznej**  
ułożył  
**Alojzy Niemetz.**  
Wydanie drugie znacznie powiększone.  
**Cena egzemplarza 1 złr. 20 cent.,**  
**z przesyłką poczt. 1 złr. 30 cent.**  
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Już wyszło

### Galicyskie Prawo drogowe i budownicze na prowincji.

Zbiór ustaw, rozporządzeń, instrukcyj i t. d. drogowych i budowniczych, obowiązujących w Galicji z wyłączeniem głównych miast Lwowa i Krakowa. Format 16-ta, str. VIII. i 418.

zebrał i wydał **Dr J. A. Híbl.**

**Cena 1 egz. w pięknej oprawie 2 złr.**

Jestto jedyny i pierwszy dotychczas kompletny, do ostatnich dni doprowadzony, zbiór galicyjskiego prawa drogowego i budowniczego.

Do nabycia w księgarni **O. Zukerkandla i Syna w Żłoczowie**, tudzież w każdej księgarni.



### LECZENIE GŁUCHOTY

SZTUCZNE BEBENKI dyplomowane, **NICHOLSONA** leczą albo przynoszą ulgę w GŁUCHOŚCIE z jakiejby przyczyny nie pochodziła. Dzięki tym przyrządom otrzymano najbardziej zadziwiające przykłady wyzdrowienia. Posyłając 25 Krajców w markach pocztowych otrzymuje się franco ilustrowaną broszurkę złożoną z osiemdziesięciu stronnic i zawierającą ciekawe opisy prób robionych w celu leczenia GŁUCHOTY, a także listy rekomendacyjne Doktorów, Adwokatów Wydawców i drugich osób godnych zaufania które zostały wyłeczone przy pomocy tych BEBENKÓW, i głośno je zalecają.

Adressować listy : **J. H. NICHOLSON, 4, ulica Drouot, PARYŻ.**

## Oryginalne Singera maszyny

do szycia



na spłatę ratami

**G. Neidlinger**

Lwów ul. Kopernika l. 2.

## DZIEŁA

prof. Dra Leonarda Piętaka :

Prawo spadkowe rzymskie tom I. w cenie 5 złr.  
O Towarzystwach zarob. i gospodarczych, 2 złr.  
O giełdzie i czynnościach giełdowych, 1 złr. 20 ct.  
O istotnych znamionach czynności kredytowych i ich nieważności według ustawy lipcowej z r. 1877, 80 ct.

nabyć można u autora (Lwów, Pańska 16) z przesyłką franko, tudzież w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie i innych księgarniach krajowych.